

Jakub Czopek*

BEZPIECZEŃSTWO I OCHRONA PRYWATNOŚCI MŁODZIEŻY W INTERNECIE W KONTEKŚCIE EDUKACJI MEDIALNEJ

Dokładnie 25 lat temu zniesiony został zakaz używania internetu do celów komercyjnych. Choć nazwa „Internet” funkcjonowała mniej więcej od początku lat 80., to do 1991 roku rozproszona sieć łącząca jeszcze wtedy tylko nieznaczny ułamek dzisiejszej liczby podłączonych do niej komputerów była w wyłącznym posiadaniu agencji wojskowych i środowisk naukowych. To właśnie od 1991 roku datuje się rozwój internetu, który znamy dzisiaj. Oczywiście przeszedł on przez te 25 lat szereg przemian i modyfikacji, m.in. wszedł w fazę zwaną Web 2.0, związaną przede wszystkim z ewolucją odbiorcy. Bierny konsument treści medialnych zastąpiony został przez świadomego prosumenta – amalgamat konsumenta i producenta, użytkownika i twórcy, który nie tylko korzysta z wytworzonych przez innych zasobów sieci, ale sam te zasoby uzupełnia, aktywnie publikując własne zdjęcia, filmy itp., głównie poprzez serwisy społecznościowe.

Na przestrzeni tego okresu w łonie nie tylko badaczy internetu, ale także jego użytkowników, pojawiały się dwa odmienne stanowiska odnośnie przyszłości tego medium. Optymiści dostrzegają w globalnej sieci olbrzymi potencjał. Pomoc w organizacji społeczeństwa obywatelskiego poprzez stworzenie miejsc i kanałów jego komunikacji, zwiększenie praw i możliwości konsumentów, którym handel elektroniczny otwiera nowe możliwości (Benkler, 2008), nieograniczony dostęp do wiedzy dla wszystkich, którzy chcą z tej wiedzy korzystać, a w ostatnich latach, dzięki rozwojowi m.in. mediów społecznościowych, również możliwość nie tylko korzystania z odbieranych przez sieć informacji, ale także produkowania własnych treści i umieszczania ich na odpowiednich portalach z filmami video, zdjęciami itp. (Czopek i Wasylewicz, 2015) – to tylko niektóre z pozytywów, jakie daje współczesnemu człowiekowi internet. I niewątpliwie są to wartości nie do przecenienia. Z drugiej jednak strony coraz liczniejsza staje się grupa pesymistów, którzy dostrzegają także ciemne strony społeczeństwa sieciowego. Zwracają uwagę m.in. na gromadzenie danych o obywatelach przez różne podmioty z sektora publicznego i prywatnego oraz kwestię ewentualnego wykorzystania tych informacji w przyszłości (Morozov, 2011),

* Uniwersytet Rzeszowski.

a także swoisty wyzysk konsumentów, którzy odpowiednio manipulowani uczestniczą w powiększaniu zysków firm i korporacji (Lanier, 2014).

W kontekście tak charakteryzowanych zagrożeń związanych z rozwojem internetu szczególnie ważna wydaje się kwestia ochrony prywatności osób korzystających z sieci. Zwłaszcza młodzi użytkownicy, bardzo często nieświadomi konsekwencji rezygnacji (mniej lub bardziej świadomej) ze swojego prawa do prywatności, są najbardziej narażeni na związane z tym reperkusje.

Wiąże się to z jednej strony z powszechnością korzystania z sieci przez dzisiejszą młodzież i dzieci. Nie tylko wykorzystują oni internet do poszukiwania informacji, wiedzy i rozrywki, ale także coraz częściej przenoszą tam swoje relacje koleżeńskie. Według danych GUS w 2013 roku do internetu miało dostęp aż 93% gospodarstw domowych, których członkami były dzieci (Dmochowska, 2013). Badania CBOS z 2015 roku pokazują, że w grupie wiekowej 18–24 lata odsetek internautów wynosi 97%, przy średniej dla całej populacji 64% (Feliksiak, 2015a). Wśród dzieci w wieku 6–19 lat ten odsetek jest tylko nieznacznie niższy – na pytanie o korzystanie z internetu przez przynajmniej jedno dziecko w gospodarstwie domowym odpowiedzi twierdzącej udzieliła 86% opiekunów niepełnoletnich dzieci (Feliksiak, 2015b). W tym samym badaniu znaleźć też można informację, że średni tygodniowy czas korzystania z internetu przez młodzież wynosi około 15 godzin. Należy mieć na uwadze fakt, że odpowiedzi udzielali opiekunowie i rodzice dzieci, opierając się na własnych odczuciach i obserwacjach, a więc z dużym prawdopodobieństwem ten czas może być niedoszacowany. Sami nastolatki udzielają zgoła innych odpowiedzi. W badaniu *Nastolatki wobec Internetu*, zrealizowanym na zlecenie Rzecznika Praw Dziecka w 50 szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych na terenie całego kraju, przy pytaniu „Jak często korzystasz z Internetu?” znaleźć można odpowiedź „Jestem dostępny(a) on-line na bieżąco dzięki urządzeniom mobilnym (smartfon itp.)” – takiej odpowiedzi udzieliło 43,2% badanych. Niemalże drugie tyle (43%) odpowiedziało „Codziennie”. Komputer stacjonarny przestał już być głównym sposobem łączenia się z internetem. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje smartfon (54,3% wskazań), a tuż za nim jest laptop (52,5%). Coraz większą popularnością cieszą się także przenośne tablety (19,5%) (Lange i Osiecki, 2014). Korzystanie z urządzeń mobilnych do łączenia się z internetem stwarza sytuację, w której zaciera się różnica między tym, co prywatne, a tym, co publiczne, „usieciowione”. Ciągła obecność na portalach społecznościowych, dzielenie się własnymi przemyśleniami, komentarzami, prywatnymi zdjęciami i filmami skutkuje równoczesnym prowadzeniem życia realnego i wirtualnego. I to właśnie drugie z nich staje się ważniejsze, bo głównie tam toczy się życie towarzyskie, tam budowane są kontakty z innymi użytkownikami. Po kolejnych pokoleniach X i Y przyszedł czas na kolejne – pokolenie C, od angielskiego *connect*, czyli podłączony (Obem, 2015). Tym samym świadomość zagrożeń związanych z naruszeniem prywatności przez osoby trzecie lub zbyt daleko idącym dzieleniem się nią z resztą wirtualnego świata schodzi na dalszy plan.

Drugim powodem szczególnego narażenia dzieci i młodzieży na zagrożenia związane z utratą prywatności w internecie jest niska świadomość zagadnień związanych z ochroną swoich danych i nieświadomość konsekwencji, jakie brak takiej ochrony może przynieść, a także brak odpowiedniej wiedzy na temat mechanizmów działania sieci i komunikacji jej użytkowników, będący konsekwencją zaniedbań na polu edukacji medialnej. Na tę kwestię zwraca uwagę m.in. fundacja Panoptykon w wydawanych przez siebie publikacjach, podręcznikach i broszurach (por. Obem, 2015). Według badań *EU Kids Online* 39% dzieci w wieku 11–16 lat przyznało, że nie potrafi zmienić ustawień prywatności w portalu społecznościowym, 42% stwierdziło, że nie umie zablokować niechcianych kontaktów w komunikatorze, a aż 70% nie widziało, jak zablokować natarczywe reklamy (Livingstone i Haddon, 2009).

Samo pojęcie prawa do prywatności i konieczności jego ochrony pojawiło się rzecz jasna na długo przed powstaniem internetu. Na gruncie nauk prawnych po raz pierwszy zostało szczegółowo opisane w 1890 roku przez L. Brandeisa i S.D. Warrena (1890, za: Pryciak 2010), którzy określili je jako *a right to be alone* – uprawnienie do samotności, wyłączności i odrębności tajemnicy. Ciekawą definicję z punktu widzenia niniejszego artykułu stanowią przemyślenia J. Kohlera (1907, za: Braciak, 2002), który opisał prywatność jako swobodę rozporządzania informacjami na swój temat. Właśnie niczym nieograniczoną swobodę i szeroko rozumianą wolność bardzo często przywołuje się jako skondensowany opis zalet internetu. Zasoby wiedzy całego świata są na wyciągnięcie ręki, wystarczy tylko być *online*. Jednak dla Kohlera nieskrępowane i swobodne rozporządzanie własnymi danymi wiąże się też z pewną odpowiedzialnością. Odnosząc tę definicję do dzisiejszych realiów, możemy stwierdzić, że to użytkownik jest suwerennym podmiotem funkcjonującym w sieci. To on decyduje, a przynajmniej powinien decydować, jakie informacje, w jakim zakresie i komu ujawni. Tymczasem infrastruktura techniczna internetu, a zwłaszcza wymagających rejestracji portali społecznościowych, stwarza możliwość daleko idącego naruszania prywatności często nieświadomego użytkownika. Młodzież bardzo często nie zdaje sobie sprawy, że informacje, które umieszczają w internecie, zaczynają nierazko żyć własnym życiem. Nawet ich usunięcie nie rozwiązuje sprawy, gdyż ślady tych informacji są wciąż przechowywane na serwerach.

Zwłaszcza cieszące się największą popularnością wśród młodych ludzi serwisy społecznościowe, takie jak Facebook, Snapchat, Instagram, Ask.fm i szereg innych, zachęca do udostępniania informacji na swój temat. Twórcy tych portali wykorzystują coraz popularniejszy w internecie model biznesowy „usługa za dane”. Oferują określone funkcjonalności, a użytkownik chcący z nich skorzystać musi podać jakiś rodzaj informacji o sobie i swoim życiu. Tym samym dobrowolnie rezygnuje z części własnej prywatności. Są to oczywiście strzępki prywatności całej rzeszy ludzi, pojedyncze informacje o zainteresowaniach, odwiedzonych miejscach itp., udzielane choćby w postaci popularnych „lajków” na Facebooku. Jednak pozwalają właścicielowi portalu na budowanie bardzo szerokich zasobów metadanych dotyczących jego

użytkowników. Ich wykorzystanie zależy już tylko i wyłącznie od intencji właściciela. Nie bez znaczenia w tym miejscu jest fakt, że w zasadzie wszystkie największe portale społecznościowe są podmiotami komercyjnymi, dążącymi do wypracowania zysku. Większa wiedza o użytkownikach pozwala na lepsze dopasowanie reklam do ich zainteresowań, oczekiwań czy miejsc, które odwiedzają.

Część portali nie wymaga podawania zbyt szczegółowych danych, zakładając tam konto można pozostać względnie anonimowym. Jednak na najpopularniejszym serwisie społecznościowym – Facebooku (9 na 10 korzystających z internetu nastolatków w wieku 13–15 lat ma tam swoje konto (Obem, 2015)) – zdecydowana większość użytkowników występuje pod swoimi prawdziwymi imionami i nazwiskami, często podając szereg innych szczegółowych informacji. Podawane w różnych miejscach sieci informacje można bardzo łatwo ze sobą połączyć, czasami ułatwiają to sami użytkownicy, którzy korzystają z opcji zintegrowania swoich profili w różnych serwisach. Prowadzić to może do daleko idących nadużyć ze strony osób trzecich, od agresji i różnych form przemocy do wyłudzenia danych i kradzieży tożsamości. Anonimowość w sieci jest jedynie pozorna, z czego nie każdy młody człowiek zdaje sobie sprawę.

Umieszczone w internecie zdjęcia i filmy również mogą zostać wykorzystane bez świadomości użytkownika. Wszak dostęp do nich mają wszyscy, liczeni w dziesiątkach czy setkach milionów użytkownicy danego serwisu. Oczywiście, można to ryzyko ograniczyć, wykorzystując odpowiednie ustawienia portalu, przez co zdjęcia będą widocznie na przykład jedynie dla naszych znajomych. Jednak bez względu na ustawienia prywatności do tego typu danych zawsze ma dostęp firma administrująca portalem. W niektórych przypadkach sami użytkownicy godzą się na ten dostęp, akceptując regulamin korzystania z serwisu. Przykładowo, zakładając konto na Facebooku użytkownik udziela w ten sposób firmie bezpłatnej licencji na korzystanie ze swoich zdjęć (Facebook, dostęp: 13.03.2015).

Kontrowersyjnym zjawiskiem związanym z prywatnością użytkowników w sieci jest tzw. bańka filtrująca (ang. *filter bubble*) (Pariser, 2011). Większość wyszukiwarek internetowych, łącznie z Google, wykorzystuje historię zapytań, aby dopasować określone wyniki przy nowych wyszukiwaniach. Tym samym dwie osoby zadające wyszukiwarce to samo pytanie mogą otrzymać zestaw różnych odpowiedzi. Każda z nich żyje we własnej bańce filtrującej, stworzonej przez wyszukiwarkę z myślą o ich wygodzie. Sprawdza się to bowiem w przypadku zapytań o pobliską restaurację, ale w szerszej perspektywie prowadzić może do zawężania zestawu otrzymywanych odpowiedzi. Ważne wyniki wyszukiwania mogą nie docierać do użytkownika tylko dlatego, że nie wpisują się w jego dotychczasowy profil.

Wspomniane powyżej „lajki” nie służą jedynie budowaniu olbrzymich zasobów danych przez właścicieli portali społecznościowych, mają też rzecz jasna pozytywne strony. Ich użyteczność z punktu widzenia osoby z nich korzystającej sprowadza się do możliwości wyliczenia przez obsługujący portal algorytm rekomendacji produktów lub usług, które mogą daną osobę zainteresować. W podobny sposób funkcjonuje na przykład panel „Odkrywaj” w serwisie streamingowym Spotify. Osoby z niego korzy-

stające mają możliwość odtwarzania muzyki z liczącego kilkanaście milionów tytułów katalogu. Częstsze odtwarzanie jazzu skutkować będzie większą liczbą rekomendacji nowych artystów z tego właśnie gatunku, a wielbicieli, na przykład Franka Sinatry, znaleźć mogą propozycje mniej znanych piosenkarzy z podobnym repertuarem. Jednak z naszej aktywności w sieci odczytać można znacznie więcej, niż umożliwiałyby to zwykła analiza statystyczna. Jak wykazali M. Kosinski, D. Stillwell i T. Graepel, na ich podstawie można odczytać szereg prywatnych informacji, niezwiązanych wprost z „lajkowanymi” treściami. Badaczom udało się opracować matematyczny model, który pozwala z dużym prawdopodobieństwem określić pewne dane dotyczące użytkownika. W ten sposób byli oni w stanie poprawnie określić orientację seksualną badanych mężczyzn ze skutecznością wynoszącą 88% (w przypadku kobiet 75%), to, czy użytkownik jest chrześcijaninem, czy muzułmaninem – w 82% przypadków, to, czy głosuje na Republikanów, czy Demokratów – w 85% przypadków, a rasę – w 95% przypadków (Kosinski, Stillwell i Graepel, 2013). W ten sposób możliwe staje się na przykład określanie poglądów politycznych, przez co walka wyborcza prowadzić może do nadużywania prawa wyborców do prywatności.

W kontekście powyższych rozważań coraz większego znaczenia nabiera fakt odpowiedniej edukacji medialnej młodego pokolenia. Takiej, która nauczy świadomego korzystania z internetu i wykorzystywania jego możliwości. Do opisu korzystania z sieci bardzo często wykorzystuje się metaforę surfowania – czyli beztróskiego, niczym nieskrępowanego ślizgania się po falach w poszukiwaniu przyjemności i zadowolenia. Bez ściśle określonego celu, jedynie dla radości płynącej z samego faktu wykonywania tej czynności. T. Goban-Klas przeciwstawia surfowaniu żeglowanie, pierwsze uznając za emocjonalne, drugie zaś za racjonalne (Goban-Klas, 2011). Wszak żeglowanie wymaga odpowiedniej wiedzy, doświadczenia, specjalnego oprzyrządowania, a nade wszystko celu, konkretnego portu, do którego się zmierza, oraz świadomości zagrożeń, jakie napotkać można po drodze. Współczesna edukacja medialna skupiać powinna się właśnie na kształtowaniu cech charakterystycznych dla żeglarzy, na racjonalnej ocenie szans i zagrożeń, jakie niesie ze sobą korzystanie z internetu. Jak pisze Goban-Klas, obie postawy

nie są absolutnie wykluczające się. Czasami dla rozrywki, odpoczynku, wytchnienia dobrze jest nieco beztrósko surfować po morzu informacji. Jednak na co dzień kształtowana być winna postawa żeglarza (Goban-Klas, 2011).

W ten sposób możliwe stanie się wyposażenie młodych użytkowników internetu w tzw. miękkie kompetencje cyfrowe. Dzięki nim będą mieli oni większą kontrolę nad informacjami o sobie, które umieszczają w sieci. Zwiększy się także świadomość ich praw i zagrożeń, z jakimi mogą się spotkać, będąc *online*. Dzisiejszy nauczyciel nie może ignorować faktu, że nowe technologie to nieodłączna część świata jego podopiecznych. Internet nie jest wolny od zagrożeń, podobnie jak inne sfery życia. Świadome i rozsądne wykorzystywanie dostępnych narzędzi i unikanie ryzykownych zachowań sprawia, że zagrożenia te można zminimalizować.

BIBLIOGRAFIA

- Benkler, Y. (2008). *Bogactwo sieci. Jak społeczna produkcja zmienia rynek i wolność*. Warszawa.
- Braciak, J. (2002). Prawo do prywatności, W: B. Banaszak i A. Preisner (red.). *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*. Warszawa.
- Czopek, J. i Wasylewicz, M. (2015). Miejsce i rola internetu i mediów społecznościowych w aspekcie edukacyjnym. W: K. Denek, A. Kamińska i P. Oleśniewicz (red.). *Edukacja jutra. Nowe technologie w kształceniu*. Sosnowiec.
- Dmochowska, H. (red.) (2013). *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2013*. Warszawa.
- Feliksiak, M. (red.) (2015a). *Komunikat z badań CBOS nr 90/2015. Internauci 2015*. Pobrano z lokalizacji: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_090_15.PDF.
- Feliksiak, M. (red.) (2015b). *Komunikat z badań CBOS nr 110/2015. Dzieci i młodzież w internecie – korzystanie i zagrożenia z perspektywy opiekunów*. Pobrano z lokalizacji: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_110_15.PDF.
- Goban-Klas, T. (2011). Surfowanie czy żeglowanie w cyberprzestrzeni, czyli o wychowaniu człowieka medialnego i mobilnego. *Homo internetus*, W: T. Goban-Klas (red.). *Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji*. Kraków.
- Kosinski, M., Stillwell, D. i Graepel, T. (2013). Private traits and attributes are predictable from digital records of human behavior. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 15 (110).
- Lange, R. i Osiecki, J. (red.) (2014). *Nastolatki wobec Internetu*. Pobrano z lokalizacji: http://brpd.gov.pl/sites/default/files/raport_z_badania_nastolatki_wobec_internetu_-_po_poprawkach_edytorskich.pdf.
- Lanier, J. (2014). *Who Owns the Future?*. New York–London–Toronto–Sydney–New Delhi.
- Livingstone, S. i Haddon, L. (2009). *Podsumowanie programu EU Kids Online: raport końcowy*. Pobrano z lokalizacji: http://www.lse.ac.uk/media@lse/research/EU-KidsOnline/EU%20Kids%20I%20%20282006-9%29/EU%20Kids%20Online%20I%20Reports/pl_summary.pdf.
- Morozov, E. (2011). *The net delusion. The dark side of Internet freedom*. New York.
- Obem, A. (2015). *Wychowanie do życia w cyfrowym świecie. Podręcznik dla nauczycieli i nie tylko*. Pobrano z lokalizacji: https://panoptykon.org/sites/default/files/publikacje/podr-online-dwiestrony_0.pdf.
- Oświadczenie dotyczące praw i obowiązków*. Pobrano z lokalizacji: <https://pl-pl.facebook.com/legal/terms>.

- Pariser, E. (2011). *The filter bubble. What the Internet is hiding from you*. New York.
- Pryciak, M. (2010). Prawo do prywatności. W: M. Sadowski i P. Szymianiec (red.). *Prawa człowieka – idea, instytucje, krytyka*. Wrocław.

BEZPIECZEŃSTWO I OCHRONA PRYWATNOŚCI MŁODZIEŻY W INTERNECIE W KONTEKŚCIE EDUKACJI MEDIALNEJ

Słowa kluczowe: internet, media społecznościowe, edukacja medialna, prywatność w sieci, bezpieczeństwo danych

Streszczenie: W artykule przybliżono problem konieczności ochrony prywatności młodzieży w internecie, zwłaszcza w zakresie używania mediów społecznościowych. Prowadzone przez „cyfrowych tubylców” życie wirtualne bardzo często pozbawione jest odpowiedniej refleksji na temat możliwych skutków zbyt pochopnie odkrywanej sfery prywatnej ich życia. Autor zwraca uwagę na najważniejsze zagrożenia i wyzwania w zakresie bezpieczeństwa w sieci, z jakim spotkać może się młody użytkownik internetu. Podkreśla również konieczność odpowiedniej edukacji medialnej w tym zakresie.

THE SAFETY AND PROTECTION OF PRIVACY OF YOUNG PEOPLE ON THE INTERNET IN THE CONTEXT OF MEDIA EDUCATION

Keywords: internet, social media, media education, online privacy, data safety

Abstract: The article presents the problem of the need of protection of the privacy of young people on the Internet, particularly with regard to the use of social media. The virtual life of „digital natives” often lacks adequate reflection on the possible effects of the private sphere of their lives being exposed too hastily. The author draws attention to the key threats and challenges of safety on the Web, which can be met by the young Internet user. The need for appropriate media education in this field is also emphasized.

